

NADNIEMENSKI KURIER POLSKI

Orzeszkowej 13 tel. 166
Redakcja otwarta od 12-11-5-6
Administracja - 10-11-4-6
Prenumerata miesięcznie zł. 4.
z odnośnieniem i przes. poczt. 4 zł. 50 gr.

N^o 164 Rok II
GRODNO
niedziela 14 czerwca 1925 r.

OGŁOSZENIA: Za 1 wiersz m/m za tekstem 20 gr. Drobnio za wyraz 10 gr. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Miesięczne p/g umowy. Dla ogłoszeń układ stronicy 8-mi asfaltowy. Każda nowa podwyżka taryfy, ogłoszona w nagłówek, obowiązuje wszystkie już przyjęte zamówienia bez uprzedniego zawiadomienia.

A
LA-
CE

KINO
ulica Pocztowa 4

KOMEDJANCI

z Lyja de Putti
ostatnia produkujeja
25 roku

Kino
Saturn

Dusze na sprzedaż

Wielki dramat w 8 aktach produkcji 1924-25 roku. w roli głównej

Mary Picford
Mac Muray
Rudolf Valentino

Druskienickie bagienko burzy się

Znany nam już dobrze Dyrektor zdrojowiska pan Michał Malinowski, który początkowo „gwizdał” na prasę zmierzającą do uzdrowienia druskienickich stosunków, obecnie w sposób chytry zaczyna działać.

Do działania swojego i do swojej roboty wciągnął nie byle kogo, bo samą druskienicką śmietankę z głową miasta na czele. Mówimy tu o członkach przesławnej druskienickiej Rady Miejskiej, idącej na pasku pana burmistrza, byłego poliomajstra, obec. rządcy p. Dżuljanowej, niby żony byłego współnika p. Malinowskiego, Erbsztejna, za grzeszki swoje dziś pokutującego. Nie wiedzieliśmy dotychczas, że pan burmistrz Grudziński biegający wciąż po Grodnie, zrywający pomocy ludzi dobrej woli przeciwko rządowi p. Malinowskiego, szonujący od lat trzech przeciwko niemu, szepczący różnym ludziom na ucho różne rzeczy o tym panu i jego pomocnikach, nieostrożny, w tem szepcaniu i często wobec kilku świądków się wygadujący—przyjął w ostatnich czasach posadę rządcy u pana Dyrektora i zmienił swój zawsze niepewny front.

Pan burmistrz Grudziński posiada podwójne oblicze.

Zgodnie z pośrednim życzeniem pana Malinowskiego przez pięciu radnych wyrażonem, zwołał nadzwyczajne zebranie Rady Miejskiej, celem ustalenia, czy artykuły poprzednie o rządach pana Dyrektora są dla miasta Druskienik szkodliwe.

Aby posiedzenie nabrało mocniejszego charakteru, zaproszono szereg osób między nimi autora artykułów, lekarza zdrojowego. Na zebranie to stawiał się przypadkiem i

nasz korespondent, który w niepraktykowany w kulturalnych miastach naszego kraju sposób zmuszony był prosić panów radnych o pozwolenia uczestniczenia w charakterze słuchacza na powyższym posiedzeniu i z trudnością został dopuszczony.

Podczas dyskusji nad artykułami panowie radni, za wyjątkiem księdza i autora artykułów oraz pana burmistrza niedopuszczającego w niesłychany sposób autora do wypowiedzenia się, mimo zaproszenia go w tym celu,—w najlepsze ziewali i myśleli o niebieskich migdałach. Lekarz zdrojowy uzasadniał wielkie lecznicze działanie wód Druskienickich, stwierdził że ostatnio badane były w r. 1910, w sposób profesorski dawał radnym lekcję z dziedziny balneologii, o radioaktywności wód druskienickich, wykładem zaś swoim umacniał świątynnych radnych w przekonaniu, że tegoż balneologa i znawcy wód mineralnych jak on choćby bardzo niedziutki lekarz, na całej kuli ziemskiej nie znajdują.

Jaka szkoda, że niema w Druskienickich katedry...

Naogół jednak słabo. Na zakwestjonowanie przez autora artykułów i zapytanie, czy on jako lekarz, gwarantuje, że woda „Nasza” nie zawiera związków amonjalkalnych, bo źródła głębsze od niej jak № 1 i 2 w myśl analizy D-ra Wojnicza z roku 1896 i 1899 związki amonjalkalne wykazały w swoich wodach—zamilknął uporczywie i nie odpowiedział, aż mu z pomocą pan burmistrz przyszedł przypomniawszy sobie, w tej chwili na posiedzeniu, że w roku 1918, profesory niemiec-

OD ADMINISTRACJI

Uprasza się Sz. P. Prenumeratorów miejscowych powiatu o wpłacenie prenumeraty za m. czerwiec i zaległych.

kie przyjeżdżali z Berlina” i zbudawszy wody chcieli Druskieniki zrobić sławne na cały świat. Tak motywował pan burmistrz, że wody druskienickie nie są trujące.

Co się dalej na posiedzeniu stało nie wiemy, gdyż rezolucja i głosowanie były poufne, ponieważ korespondenta i gości usunęto z sali obrad, stajnie zresztą przypominającej. Wrażenie jakie odnieśliśmy z całej tej imprezy p. Malinowskiego i jego spółki jest niesłychane. Wiedzieliśmy różnych radnych, różnych burmistrzów, ale takich okazji nie powstydziłby się ani Gogol, pisząc „Revizora”, ani cyrk Barnuma, wyjątek stanowiła jedyna osoba duchowna i sędzia—radny nieobecny niestety.

Chcemy tych panów widzieć częściej na posiedzeniu i dlatego postanowiliśmy pisać artykuły sześć razy w tygodniu, rzucmy się „szkodliwe” dla druskienickiego „bagienka”, aby musieli się codziennie zjawiać na posiedzenia, zaś siódmy dzień, t. j. niedzielę pozostawimy sobie i radnym na zasłużony odpoczynek. Pisać będziemy dopóki burzą się bagienko nie oczyści się zupełnie i nie wyklaruje, dopóki władze powołane nie przyczynią się do jego oczyszczenia.

Dawniej burmistrze i radni inni byli; dekrety królów wskazywały im następujące obowiązki:

„Codziennie, lub w miarę potrzeby, na ratusz się schodzić, o rzeczy publicznej radzić, spory między ludźmi rozsądzać i godzić, sierot i wdów uciśnienia i wszelkiej sprawiedliwości bronić, wedle najwyższego rozumu baczyc, aby drogości jedzenia i picia w mieście nie było, miary i wagi sprawiedliwej przestrzegać, piekarzów, rzeźników, karczmarzów doglądać, jakoteż i przekupniów, którzyby przeciw polspolitej ucwale wykraczali, gry nadmierne i pljaństwo powściągać i wykorzystać”.

Kończąc gorącym życzeniem wzięcia pod rozwagę przez ojców miasta słów dekretu królewskiego, nie wątpimy, iż druskienicki obywatel w przyszłych wyborach nie posła do Rady Miejskiej słabych głów, a posadzą na ławach ludzi rozumnych, nie narzędzia broniące interesów p. Malinowskiego, działających na zgubę swoją i wszystkich, rozwój zdrojowiska tamujących i pracę zmierzającą do unormowania tamtejszych stosunków utrudniających—niezbyt mądrymi uchwałami.

Składajcie ofiary na k. o. p. p.

Kronika

Z teatru miejskiego

Dzisiaj rozpoczyna się zjazd artystów nowego zespołu. Jutro rozpoczyna się próba, pod kierownictwem reżyserskim dyr. Skąpskiego. Na pierwsze przedstawienie wybrano ostatnią komedję utalentowanego dramaturga St. Kiedrzyńskiego, która do dziś dnia w warszawskim teatrze Letnim ściąga tłumy publiczności. Rólę po Fortnerze odtworzy u nas dyr. Skąpski. Szatka otrzyma wzorową wystawę, oraz obsadę, którą podamy do wiadomości w najbliższych numerach.

Na premierę swej komedji, którą ujrzymy dn. 20 b. m. przybędzie autor, by kierować osobiście ostatnimi próbami.

Z szeregu nowości ujrzymy „Kochanka z obłoków” — krotkowiła francuska, „Spadkobierca” komedji Grzymaty — Siedleckiego, „Beczka złota” ostatnią nowość scen angielskich i „Dybalka” w inscenizacji i tłumaczeniu poety Marka.

Zakończenie roku szkolnego w gimnazjach państwowych

Rok szkolny dobiega końca. Wre gorączkowa praca, albowiem cały wysiłek młodzieży skierowany jest do zdobycia najlepszego wyniku całorocznej pracy. Uczniowie i uczennice, zarówno jak i profesorowie po zmudnej pracy wkrótce rozjadą się na zasłużony odpoczynek.

Zakończenie roku szkolnego w obu gimnazjach nastąpi we wtorek 16 b. m.

Kulminacyjnym punktem będzie sobota 20 czerwca, w którym to dniu nastąpi rozdanie świadectw i zapisy na rok przyszły.

Dnia 17 t. j. (we środę) zorganizowaną zostanie wspólna wyprawka do Pyszeł.

Życzyni młodzieży jaknajlepszych rezultatów tej całorocznej pracy.

Akcja w kierunku zniesienia przymusowej asekuracji

Jak zaznaczyliśmy w jednym z poprzednich numerów naszego pisma Zw. Wł. Nieuch. w Grodnie podjął kroki w celu zniesienia przymusowej ustawy asekuracji domowej, gdyż uważa powyższe za jedną z największych bolączek naszego miasta. Otóż w dn. 8 b. m. Zarząd wyżej wymienionego związku uchwałił porozumieć się z innymi miastami Replitej w celu rozpoczęcia wspólnej akcji w tym kierunku.

W tym celu został wydelegowany członek tego Zarządu i honorowy sekretarz tegoż p. Leon Załucki do Białegostoku, aby po porozumieniu się z tamtejszym Zw. udać się do Wilna. Zw. ma nadzieję, iż jego starania nie pójdą na marne.

Taksometry w Grodnie

Jak nam komunikują od 16 b. m. zaczęła w naszym mieście kursować drożki samochodowe opatrzone taksometrami.

Na razie przedsiębiorstwo uruchomić zamierza 2 drożki w miarę zaś powodzenia uruchomione zostaną więcej.

Nie można wątpić, że drożki będą miały powodzenie zapewnione z wielu względów.

Przedewszystkiem cena 50 gr. za kilometr jazdy w stosunku do cen żądanych przez rydery, posiadających na obdrapanych podłach noszących szumną nazwę drożek jest

tak niska, że każdy może sobie pozwolić na podobną opłatę za szybłą i wygodną lokomocję.

Następnie, pojawienie się taksonometrów nie wyeliminuje wcale z ulic Grodnie nadmiernych gwałtów tychże drożkarzy, dzięki czemu ludność będzie narazem mogła na prawdę zacząć kurzyć się w dobrodziejstwa istnienia w naszym mieście instytucji zwanej drożkarstwem.

Dzień Harcerza w obozie

Wśród drużyn harcerskich coraz częściej jawia się teraz pytanie: Gdzie utworzymy wakacyjny obóz?

Pytanie to niezawodnie przedostaje się do rodziców, którzy w ten sposób muszą dzielić troski i radości swych dzieci.

Bo, jeśli chodzi o obóz harcerski, to jest on nie tylko radością, ale też i troską i to dość poważną młodzieży.

Wystarczy przyjrzeć się rozkładowi tego dnia? Zaczyna się on wczesnie. Już o 5 lub o 6 rano pobudka budzi spiochów. Ubranie się i porządkowanie posłań, modlitwa wspólna, mycie się, (którego dokładność jest zawsze bardzo ściśle przestrzegana) i gimnastyka wypełniają czas do śniadania. W południe kapel, potem obiad. Po obiedzie wszyscy chłopcy kładą się na posłania i obowiązują bezwzględna cisza trwająca zwykle godzinę, podczas której wszelkie rozprawy, głosy zajęcia i zabawy są absolutnie wzbronione. Po tej ciszy (nie licząc podwieczorku) czas, podobnie jak od śniadania do południa, jest przeznaczony na ćwiczenia i wykłady harcerskie, gry i sporty, zależnie zaś od tego, czy obóz ma charakter wycieczkowy, czy też komenda obozu stawia sobie za główny cel techniczne wyćwiczenie chłopców, jedne z tych zajęć przeważają.

Chwila z całego dnia najprzyjemniejsza, a jednocześnie najwesołsza: to przy ognisku śpiewy i gawędy.

Treścią ćwiczeń i wykładów są sprawy har., a więc sprawności ratownika, sygnalisty, a dalej umiejętności: kowala, stolarza, ślusarza i t. d. I tu są poważne troski, bo dla zdobycia tej sprawności trzeba nieraz wyrzec się wycieczki czy innej przyjemności.

Jednym z głównych zadań jest harcerstwo stawia przed sobą jest wyrobienie u chłopców w możliwie wysokim stopniu samodzielności. W tym też kierunku zdąża zazwyczaj praca obozu: pale urządzenia obozu, a więc: meble, stoły, stołki, półki i t. p. dalej prace sportowe (tenisowe, łudbalowe, worlejbolowe i t. d.) oraz ich akcesoria — wszystko jest zawsze wykonane własnymi rękami chłopców.

Na to jednak aby się coś mogło odrodzić, musi wplur umrzeć

To właśnie powiedzieć można o naszym prawosławnym duchownym w którym nie może po wojnie odrodzić się prawdziwy pasterz duchowy, gdyż nie umiał widzieć w tym naszym przedwojennym polu obojczy przelotu i ten dualizm natury naszego przywódcy duchowego na złe wychodził parali, będąc formalnym zgorszeniem i klęską.

Trudno w krótkim piśmie bawić się w przytaczaniu różnych faktów, wystarczy chyba powiedzieć ostatni aby był miarą tego co się dzieje. Podczas nabożeństwa w cerkwi w trakcie śpiewania „Ojciec nasz”, ojciec Sosnowski przerwał modlitwę i formalnie rzucił się na jednego z obecnych w cerkwi ze słowami: „ozwo śmiejesz się mierzawie” i t. p. — posyłał się na głowę rozwianego parajana wieloletrowe epitety.

Nikt nie będzie twierdził iż śmieianie się w domu bożym, szczególnie w trakcie nabożeństwa należy do rzeczy godnych pochwały, przeciwnie zasługuje na potępienie i słuszną naganę, do udzielenia której jest obowiązany moralnie probosz miejscowy.

Tego rodzaju słuszny mniem należy jednak zrobić po nabożeństwie właściwej formie, która czyni dodatnie wrażenia i większy wpływ wywiera, niż sama słowo nagany.

Na to jednak aby zając się w cerkwi z wściekłą pasją na człoeka i przerywając w połowie słowa modlitwę wulgarnymi słowami obrażać kościół i wstępną modlitwę się

zakończyć tylko przedwojennym polickim stupajką.

Ksiądz Sosnowski wstał i pociągnął parajana za białą przemiętą, jednak nie przemięta się dostała tej redonnej chwili.

Wszystkie Oj. S. w ten by przebiegł lecz w starożytnym dla czego bożem naszym radość ma być smutkiem innej parafji.

Konkurencja
Odpowiedzialna pracownia blacharska **G. Klejnborta w Grodnie ul. Mostowa 50** podaje do wiadomości, że przyjmuje wszelkie roboty blacharskie i dekarckie. Krycie dachów, blacha nowa i stara. Wszelkie reperacje i malowanie. Dla inżynierów i przedsiębiorców stały rabat. Dla urzędników na wypłaty.

Szal włóczkowy
znaleziony w czwartek d. 21 b. m. wieczorem w Kredowych Górach jest do odebrania w naszej Redakcji.

Piano używane w dobrym stanie kupię. Oferty z podaniem firmy i ceny składać się w redakcji „Kurjera” sub-„Zaraz”.

Czytajcie „Nadnieński Kurjer Polski”

ROZKŁAD jazdy pociągów ważny od 5 czerwca 25 r.

№ poc.	Rodzaj pociągu	Przyjazd do Grodna		Odjazd z Grodna		Skład	Dokład
		Godz. Min.	Godz. Min.	Godz. Min.	Godz. Min.		
256	Miesz.	1	20	—	—	Mosty	Grodno
704	Pop.	1	34	1	42	Zemgala	Warszawa Gl.
732/733	Osob.	1	23	2	08	Suwalki	Warszawa Wil.
711	Osob.	2	42	2	52	Warszawa Wil.	Wilno
731/734	Osob.	4	08	4	48	Warszawa Wil.	Suwalki
253	Miesz.	—	—	5	00	Grodno	Mosty
703	Pop.	4	35	4	43	Warszawa Gl.	Zemgala
257	Miesz.	—	—	6	25	Grodno	Jeziory
241	Osob.	9	26	—	—	Suwalki	Grodno
254	Miesz.	10	15	—	—	Mosty	Grodno
258	Miesz.	11	50	—	—	Jeziory	Grodno
714	Osob.	11	52	12	02	Zemgala	Warszawa Wil.
242	Osob.	—	—	18	30	Grodno	Suwalki
255	Miesz.	—	—	19	30	Grodno	Mosty
713	Osob.	14	10	14	20	Warszawa Wil.	Zemgala
712	Osob.	22	17	22	27	Wilno	Warszawa Wil.

„ROLNIK” Spółdzielnia z p. o. Grodno poleca w swych sklepach w Grodnie i na prowincji

ZNWIARKI MASSEY-HARRIS'A (wylądzone przedstawicielstwo na Kresy Wychojny) oryginalne amerykańskie, stanowią ostatni etap techniki, lekkie, wytrzymałe, sprawnie funkcjonujące.

Dogodny kredyt bez zaliczki. Ceny przystępne. Części zapasowe stale na składzie.

CEMENT PORTLANDZKI: marek „Wysoka”, „Trzebinia”, „Kłocze”, „Łazy”. Ceny konkurencyjne. Przy większ. odbiorze dogod. kredyt.

WAPNO najlepszych marek (mar. niemiec.) na dwu miesięczny kredyt — wagonowo.

Czy jesteś już członkiem cywilnego klubu sportowego? **„CRESOVIA”**